

## K O M U N I K A T

Wzywamy! załogi zakładów pracy

Wzywamy! wszystkich członków i zwolenników NSZZ "Solidarność"

 Spotykamy się dnia 1 maja 85 na uroczystej mszy św. na Jasnej Górze o godz. II  
 Po mszy składamy kwiaty przy Pomniku Nieznanego Żołnierza w Aleji  
 Sienkiewicza.

 Niech nasza manifestacja s o l i d a r n o ś c i ludzi-pracy  
 przebiegnie w atmosferze godności i spokoju pod hasłami:

- uwolnić więźniów politycznych!
- chcemy reform nie podwyżek cen!

- umożliwienie legalnej działalności NSZZ "Solidarność"

Regionalna Komisja Kordynacyjna

TKR NSZZ "Solidarność" - Region Częstochowa

 W tym samym dniu o godz. 18 w kościele św. Józefa w dzielnicy  
 Raków odprawiona będzie msza św. z udziałem ordynariusza często-  
 chowskiego księdza biskupa Stanisława Nowaka w intencji ludzi  
 i ich pracy.

ZAPRASZAMY

BOJ W nie jest ostatni...

 Już po raz piąty obchodzimy dzień 1 maja wolni od stylu narzu-  
 conego nam przez "komunizm koszarowy". Nie na rozkaz, nie według listy  
 obecności, lecz z własnej nieprzymuszonej woli wyjdziemy tego dnia na uli-  
 ce miasta, by zmanifestować naszą solidarność z wszystkimi ludźmi pracy.  
 Zanim ruszymy w pochód majowy przypomnijmy historię tego święta.

 Za pięć lat minie wiek od czasu, gdy ulicami miast Europy i Ame-  
 ryki przeszły pochody robotnicze. 95 lat temu solidarność robotnicza odnio-  
 sła zwycięstwo w walce o prawa człowieka. Tradycji pierwszomajowej dali po-  
 czątek robotnicy amerykańscy - w Stanach Zjednoczonych w latach osiemdzie-  
 siatych ubiegłego wieku zrodził się szeroki ruch na rzecz wprowadzenia os-  
 miogodzinnej pracy. W 1886 roku w dniu 1 maja fala strajków objęła  
 wszystkie większe ośrodki przemysłowe USA - Chicago, Milwaukee, Detroit, i in-  
 ne. Strajkowiaków ponad 500 tys. robotników różnych gałęzi przemysłu. Najpo-  
 tożniejszy strajk ogarnął Chicago, niemal 100 tys. robotników wyszło na uli-  
 ce. Policja i prywatni dedektywi zaatakowali strajkujących. Od kul padło  
 szóstku robotników. Następnego dnia na wiecu protestacyjnym znów strzelano  
 do ludzi, czterech zginęło, wielu odniosło rany. Ktoś nieustalony rzucił bom-  
 bę, która zabiła 7 policjantów. Wszczęto masowe represje, aresztowano wielu  
 robotników pod pretekstem udziału w zabójstwie policjantów. Czterech po-  
 więdliano, trzech wyrokowano na dożywotnie więzienie. W lipcu 1889 roku paryski  
 Kongres II Międzynarodówki proklamował 1 maja dniem międzynarodowego  
 święta robotniczego.

 Tak się zaczęło... Od początku nie obyło się bez rozlewu krwi,  
 bomb i strzelanin. Wymalowano jednak 8 godzinny dzień pracy a nawet 5 dniowy ty-  
 dzień pracy.

 A jak wygląda to święto u nas. U nas historia się powtarza, jak  
 na ironię 1 maja wyjeżdżają oddziały zbrojne ZOMO i dokonują gwałtu na  
 ludziach będących solą tej ziemi, z pracy rąk których czernie cały naród.  
 Teje się krew, zapełniają więzienia.

 Tylko SOLIDARNY spór pozwoli nam obronić się przed zalewem bez-  
 prawnego i przemocowego władcy, która ma pełne usta frazesów "o zdobyciach ludzi  
 pracy", "o postępie i nowoczesności", "o dialogu ze społeczeństwem", ta sama  
 władza czyni zamach na niezbywalną zdobycz robotników 8 godzinny dzień pra-  
 cy, morduje najlepszych Polaków, zapełnia więzienia ludźmi uczciwie walczą-  
 cymi o prawa i wolność.

 Solidarnie wyjdźmy na ulice miasta w dniu 1 maja walcząc o swoje  
 ludzkie i robotnicze prawa. Ta walka dla nas się nie skończyła...



FAKTY fakty FAKTY fakty FAKTY fakty FAKTY fakty

X X X W czasie wielogodzinnego jakowego marnotrawienia czasu zwanego woj wódką konferencją sprawozdawczą przpr, nieustannie dyżurowała przed waszyngtonskim czerwonym domem reanimacyjna karetka pogotowia. Czyżby to doborowe towarzystwo funkcjonowało na zasadzie sztucznego oddychania? A może wodolejstwo obrad groziło poniekąd pływakom zachłystnięciem się partyjnymi sukcesami? Brak karetki tam gdzie jej miejsce, przy wypadku bądź nagłej chorobie, nie osłabił zapewne doskonałego samopoczucia towarzyszki. Grunt to troska o człowieka. X X X

Y Y Y Znany kabotyn red. Gnida-Plowocki postanowił zabłysnąć tym razem w roli genialnego wywiadowcy-detektywa. Na łamach swojego szmatławca zamieścił więc mrozącą krew w żyłach opowieść, jak to proboszcz z Ciężkowie nie rozliczył się przed parafianami z kosztów budowy dzwonnicy. Biedny reporter nie dotarł jednak do sedna sprawy. Współczujemy. I proponujemy ze swej strony znacznie ciekawsze dochodzenie: kto i kiedy rozliczy się ze wszystkimi parafianymi w Polsce z milionów wrzucanych w błoto w formie zalewającej nas śniegi zjazdów, przyjęć, konferencji, spotkań, obozów szkoleniowych, narad, sejmików, sakoleń ideologicznych, itp. ogłupiających imprez pzprowskich. Y Y Y

Z Z Z Łysina Jaruzelskiego jest przedmiotem politycznej troski kierownictwa propagandy PRLu. Fotoreporterom i operatorom, którym pozwala się robić zdjęcia premiera-generała nakazano dobieranie takich ujęć, aby łysina była możliwie niewidoczna. Z Z Z

Żyjemy tu nie czując pod stopami ziemi,  
 Nie słysząc i na dziesięć kroków, co szepczemy,  
 A w półsłówkach, półrozrówkach naszych  
 Cień górala kremłowskiego straszy.  
 Palce tłuste jak czernie w grubą piłę układa  
 Słowo mu z ust pudowym ciężarem upada.  
 Śmieją się karaluszki wąsiska  
 I cholewa jak słońce rozbłyska.  
 Wokół niego hałastra cienkoszyich wodzów:  
 Bawi go tych usłużnych półludzików mozół.  
 Jeden tka, drugi czka, trzeci skrzeczy,  
 A on sam szturcha ich i złożeczy.  
 I ukaz za ukazem kuje jak polkowca  
 Temu w pysk, temu w kark, temu w brzuch, temu w głowę.  
 Miodem kapie każdą nową śmierć  
 Na szeroką osetyńską pierś.

Osip Mandelształ /listopad 1955/

W związku z zapytaniami kierowanymi do "Nadziei" o stosunek do utworzonej 2 marca br. Regionalnej Komisji Koordynacyjnej, informujemy, że nasze konspiracyjne ogniwa poparły i podporządkowały się RKK. Pierwszym sygnałem było zamieszczenie na naszych łamach komunikatu informującego o powstaniu konspiracyjnej struktury regionalnej.

Informujemy ponadto, że RKK udzieli nam wydatnej i konkretnej pomocy. Przy okazji gratulujemy nowego pisma "WYTRWAMY".

redakcja Nadziei

przetnij tu przetnij tu przetnij tu przetnij

04.04.1985 strajkował przez 1,5 godz. wydział czesalni w Przędzalni Czesankowej "Wełnopol". Powodem strajku był mniejszy zarobek o około 1 tys. złotych w porównaniu z miesiącem lutym. Pracownicy po przerwie śniadaniowej nie przystąpili do pracy. Kierownik wydziału Miszczak zostawił fabrykę. Zmusił do napisania oświadczeń o zaniechaniu takich akcji. Jedną z pracownic przesunął na inną zmianę. Powiadomił też SB, dwie pracownice otrzymały wezwania. Można odnieść wrażenie, że kierownictwo fabryki z SB zamierzają zatuszować całą sprawę.

inf. TKZ "Wełnopol"

Od dzisiejszego numeru będziemy drukować cykl materiałów na temat partii politycznych, ich programów, deklaracji. Zaczynamy od:  
Klub Służby Niepodległości (KSN) odcinek I

### I. Deklaracja programowa -

Tak jak Konstytucja 3 Maja mocno żyła w pamięci i życzeniach pokoleń tak analogiczną rolę w Polsce pojałtańskiej spełnia od kilku lat "Solidarność" - nowa oświeceniowa idea godności i nadziei walczącej o wolność narodu. Tworząca ogólnonarodowy ruch niepodległościowy, ruch rewolucyjny.

Tam, gdzie zanikają niezależne formy organizacyjne musimy odbudowywać naszą wolną egzystencję poprzez SOLIDARNOSC NARODU. W świadomości narodu musi się zakorzenić solidarność jako norma współżycia między Polakami wiernymi sprawie wolności i niepodległości.

Jakikolwiek udział w pozornych działaniach propagandowych przez partie stronne władze, jak Sejm, PZPR, FRON, zw. zawodowe, samorzady pracownicze, udział w komunistycznych organizacjach politycznych i społecznych - w tym koncesjonowanych przez czerwony ateizm politycznych gremiach wyznaniowych jak PAX, CHSS, PZKS - pozostaje w całkowitej sprzeczności z godnością i obowiązkiem niepodległego Polaka. Każda forma współdziałania z władzami PRL-u oddala tylko moment upamiętnienia społeczeństwa. (cdn)

Podziękowania: Polonez 600, Słowik

300, Piotrowski 1500, KA 500 dziękujemy

Osip Mandelstam ur. 1891 poeta ros. wielokrotnie aresztowany, pobyt w łagrach, zmarł w obozie we Władydawostoku

### Leningrad

Powróciłem do miasta, gdzie tyle lat żył -

Znajomego do łez, do migdałków do żył.

Skoroś wrócił, idź teraz nad Nową i tak

Z lamp nadržecznych szybkimi łykami pij tran.

Rozpoznawaj czym prędzej grudniowych dni mgły,

Odzie złowrogo czerni dziegciu i żółtka smak mdły.

Petersburgu, ja nie chcę umierać, nie dziś.

Jeszcze mam dokąd dzwonić i mam dokąd iść -

Petersburgu, mam jeszcze ten adres, gdzie ktoś,

Kto zmarł dawno, wciąż czeka i brzmi jego głos...

Przy kuchennych schodach czuwać i wali mnie w skroń

Dzwonek z mięsem wyrwany i nagły jak grzmot,

Czekam gości noc w noc, gryząc wargi do krwi

I kołyszając kajdany kańczuszków u drzwi.

/grudzień 1930/

I maja 85

msza św. na Jasnej Górze godz. 11

przemarsz do Pomnika Nieznanego Żołnierza

złożenie kwiatów przy pomniku

- uwolnić więźniów politycznych

- żądany reform a nie podwyżek

- umożliwienie legalnej działalności NSZZ "Solidarność"